

## **DROGA DO POZNAŃSKIEJ RUMUNISTYKI (REFLEKSJE Z OKAZJI JUBILEUSZU 50-LECIA)**

**HENRYK MISTERSKI**

Średniołacińskie: *annus iubilaeus* obok wielu innych znaczeń, wskazuje również na obchód uroczysty dla uczczenia osoby lub zdarzenia związany z okresem działalności danej osoby lub upływem zwyczajowego okresu czasu od danego zdarzenia, np. okres 25, 50 lat.

Właśnie upłynęło 50 lat od powołania w ówczesnej Katedrze Filologii Romańskiej lektoratu języka rumuńskiego (grudzień 1956/57), który po okresie przeszło trzydziestoletniej działalności i po powołaniu w 1980 roku Zakładu Rumunistyki – przekształcił się w 1989 roku, po dopełnieniu niezbędnych wymogów, w cykl pięcioletnich studiów za zakresu filologii rumuńskiej w Instytucie Filologii Romańskiej UAM.

Tyle w największym uproszczeniu danych statystycznych.

Droga poznańskiej rumunistyki była długa, często niepewna, lecz konsekwentnie dążąca do celu, doprowadzając do powołania nowej dyscypliny romańskiej, a później do nowego kierunku studiów w ramach poznańskiej romanistyki pod nazwą: filologia rumuńska.

Nasuwa się zasadnicze pytanie czy w planach poznańskiej romanistyki, która rozpoczęła swoją działalność zaraz po uzyskaniu niepodległości, przewidywano uruchomienie lektoratu języka rumuńskiego jak to uczyniono przez analogię z już funkcjonującym lektoratem języka włoskiego?

Dyrektorem Katedry Filologii Romańskiej w Uniwersytecie w Poznaniu do 1939 roku był prof. dr Stanisław Wędkiewicz – znakomity romanista, filolog, historyk oraz dyplomata. Posiadał dużą wiedzę rumunistyczną. Jest autorem znaczących publikacji i opracowań naukowych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: Dialekt rumuński używany na ziemiach polskich, w: *Język polski i jego historia* (red. H. Ułaszyn, A. Kryński, J. Łoś), Warszawa–Lublin–Łódź, 1915. W *Roczniku Slawistycznym* (red. J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski Kraków, t. VII, 1915) opublikował artykuł: „De quelques emprunts du slave occidental au

W starych zasobach bibliotecznych poznańskiej romanistyki zachowało się z czasów przedwojennych kilkanaście pozycji rumuńskiej klasyki literackiej. W archiwach Rumuńskiej Akademii Nauk w Bukareszcie natknąłem się na wzmiankę S. Wędkiewicza o zamiarze powołania w Poznaniu seminarium języka rumuńskiego. Niestety wybuch II wojny światowej poprzedzony wyjazdem profesora Wędkiewicza do Krakowa sprawił, że ambitne zamierzenia zostały odsunięte na długie lata. Po latach okaże się, że geneza powołania studiów rumunistycznych w Uniwersytecie w Poznaniu ma charakter wielowątkowy i bynajmniej nie ogranicza się wyłącznie do osoby profesora S. Wędkiewicza.

W przeddzień wybuchu II wojny światowej granicę polsko-rumuńską w Zaleszczykach przekracza nauczyciel pewnej podpoznańskiej szkoły powszechnej, teraz żołnierz 17 Pułku Piechoty, wezwany rozkazem mobilizacyjnym do Rzeszowa. Po przekroczeniu granicy był jednym spośród 24 tysięcy internowanych żołnierzy rozmieszczonych w obozach dla wojskowych uchodźców w: Craiova, Turnu Severin (d. Drobeta) oraz w Târgu Jiu, a więc w Oltenii między grzbieciem Karpat a Dunajem, a także w Câmpulung Muscel (Okr. Argez). Po ucieczce z obozu pracował w szkole powszechnej dla dzieci i młodzieży uchodźców polskich w Câmpulung Muscel (1940 r.) jako nauczyciel. W tym czasie nauczał też języka niemieckiego w utworzonym i działającym przez okres jednego roku w Uchodźczym Powszechnym Uniwersytecie. W 1941 roku obejmuje kierownictwo w punkcie nauczania dzieci w Oddziale Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom<sup>2</sup>. Po latach okaże się, że nauczycielowi z Wielkopolski przypadnie także w udziale zasługa w promowaniu języka rumuńskiego.

W 1939 roku granicę w Zaleszczykach przekracza też młody gimnazjalista w dodatku bez żadnych dokumentów. Był nim Juliusz Demel, późniejszy uczyony, historyk i profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, autor znakomitej pracy: *Historia Rumunii*<sup>3</sup>, z której korzystają poznańscy rumuniści. Juliusz Demel, wówczas uchodźca bez paszportu, został osadzony w zakładzie karnym o łagodnym rygorze i takimże traktowaniu. W Bukareszcie po zdaniu matury rozpoczął studia w tamtejszym Uniwersytecie. Uczęszczał m.in. na zajęcia I.C. Chițimii – przyjaciela Polski i Polaków, znakomitego erudyty, polonisty i rumunisty oraz folklorysty, autora świetnych publikacji, po latach recenzenta prac doktorskich i habilitacyjnych w Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu, któremu w tym znaczeniu zawdzięczam tak wiele. Był zawsze mile oczekiwanym gościem w Instytucie Filologii Romańskiej oraz uczestnikiem uroczystości organizowanych przez Koło Naukowe Rumunistów.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć jeszcze jednego nazwiska: Kazimiera Iłakowiczówna. Dnia 17 września 1939 r. radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie Kazimiera Iłakowiczówna również przekroczyła granicę polsko-rumuń-

roumain”. W Wiedniu 1914 roku S. Wędkiewicz publikuje obszerne studium pt. „Zur Charakteristik Der Rumänischen Lehnwörter Im Westslavischen“.

<sup>2</sup> Informacje powyższe pochodzą z kompetentnej pracy Tadeusza Dubickiego: *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945*, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1995, s. 11, 81–82, 201–202.

<sup>3</sup> Demel Juliusz, *Historia Rumunii*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Gdańsk–Łódź, 1986

ską. Otoczona sympatią i życzliwością przez różne towarzystwa kobiece, zatrzymała się w Cluju (obecnie Cluj-Napoca) i tam w domu profesora medycyny prowadziła lekcje z obcych języków. Uczyła się również, chociaż z oporami, języka rumuńskiego. Oczarowana twórczością największego z romantyków rumuńskich, M. Eminescu, pozostawiła w polskich bibliotekach tomik wierszy, chyba najlepszy z polskich przekładów rumuńskiego poety.

W dniu 18.10.1956 r., w skromnym mieszkaniu przy ul. Gajowej 4 m. 8 w Poznaniu, przyjęła mnie poetka po wyraźnym sprawdzeniu, czy moje buty zapoznały się z wyłożoną przed drzwiami wycieraczką. Moja wizyta przy ul. Gajowej wiązała się z listem poetki przesłanym na mój adres. Oto krótki fragment świadczący o potrzebie znajomości języka rumuńskiego. „...Gdyby był w Poznaniu jakikolwiek Rumun (Rumunka) rzecz byłaby od razu załatwiona, nie potrzeba bowiem ani edukacji, ani kwalifikacji!! Mam szereg krótkich wierszy rumuńskich i chciałabym, żeby mi je ktoś prawidłowo po rumuńsku przeczytał, żebym dosłyszała akcent i intonację” i dalej „Jeśli jednak w jakiejś innej sprawie miałby pan do mnie interes, to będę bardzo rada, jeśli pan na chwilę do mnie wpadnie. Tymczasem przesyłam uprzejme ukłony. Hłakowiczówna”. Czyż można było damie odmówić? W 1969 r. w rumuńskim czasopiśmie literackim *Viața românească* ukazał się artykuł K. Hłakowiczówny pt. *Intîlnirea mea cu Eminescu*<sup>4</sup> (Moje spotkanie z Eminescu). Artykuł zakończyła pani Kazimiera wielce wymownym zawołaniem: „Niciodată nu-l voi uita pe Eminescu” (Nigdy nie zapomnę Eminescu).

Po ukończeniu studiów na Wydziale Filologicznym, kierunku filologia rumuńska w roku akademickim 1955/56 w Bukareszcie, zaczęła dojrzewać idea zorganizowania lektoratu języka rumuńskiego w Poznaniu. Zachęcał mnie do tych działań w tym kierunku, podobnie jak pięć lat wcześniej do podjęcia studiów w Rumunii, wspomniany na początku nauczyciel spod Obornik Wlkp., który jako żołnierz przekraczał we wrześniu 1939 r. granicę polsko-rumuńską, prywatnie mój ojciec, z którym swobodnie mogłem rozmawiać po rumuńsku.

Tymczasem Katedra Filologii Romańskiej w naszym Uniwersytecie znajdowała się w stanie uśpienia. Po zakończeniu działań wojennych z niemałym trudem, głównie z braku wyspecjalizowanej kadry naukowo-dydaktycznej, albowiem większa jej część zginęła w czasie okupacji niemieckiej – romanistyka została uruchomiona w roku akademickim 1945/46. Niestety kolejnego naboru na ten kierunek studiów już nie było. Romanistykę *de facto* rozwiązano. Była to niewątpliwie decyzja o charakterze politycznym, o czym wielokrotnie pisałem. Kuratorem Katedry Filologii Romańskiej (bez możliwości naboru studentów) został ówczesny adiunkt a później profesor, Stanisław Gniadek, niezwykle uczciwy i życzliwy ludziom człowiek. Czekał cierpliwie z ciągłą nadzieją, że romanistyka w naszym Uniwersytecie wznowi swoją działalność. Poprosił o mój adres tak na wszelki wypadek, może nadejdą lepsze czasy...

---

<sup>4</sup> Hłakowicz Kazimiera, „Polonia, Intîlnirea mea cu Eminescu”, w: *Viața românească*, 4–5, București 1964, s. 365–366.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie zapisał się w swej historii piękną kartą w promowaniu i rozwijaniu neofilologii z uwzględnieniem języka rumuńskiego. Warto dodać, że lektorat języka rumuńskiego w tej zacnej Uczelni powstał już w 1921 roku<sup>5</sup>. Znane są wysiłki prof. dr hab. Zygmunta Czernego, wybitnego romanisty, o powołanie Katedry Języka Rumuńskiego, który winien się rozwijać obok języka francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Prof. Z. Czerny jeszcze przed II wojną światową zajmował się tzw. „geografią lektoratów języków romańskich”, a rozwój języka rumuńskiego przewidywał w dwóch Uniwersytetach tj. we Lwowie i właśnie w Krakowie<sup>6</sup>. Poznań nie był brany pod uwagę. Wysiłki te zakończyły się po latach sukcesem dzięki staraniom krakowskich romanistów na czele z ówczesnym dyrektorem Instytutu Filologii Romańskiej, prof. dr hab. Stanisławem Widłakiem. Lista krakowskich romanistów, którzy upominali się o język rumuński nie tylko dla Krakowa obejmuje takie nazwiska jak wspomniany Stanisław Wędkiewicz, Stanisław Łukasik, dr Emil Biedrzycki, dr Witold Truszkowski oraz wybitny lingwista i publicysta prof. dr hab. Witold Mańczak.

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte nie były sprzyjającym okresem do reaktywowania czy powstawania filologii romańskiej w polskich uczelniach, za wyjątkiem Warszawy i Krakowa.

Z dziekanatu Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymałem dnia 14 września 1956 r. następującą informację: „...na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego nie ma Katedry Filologii Romańskiej. Sprawa utworzenia tej katedry jest na razie tylko projektem”.

W dniu 15 listopada 1956 r. profesor Stanisław Gniadek niespodziewanie zawiadania mnie o możliwości obsadzenia asystentury w Katedrze Filologii Romańskiej naszego Uniwersytetu, prosząc o pilne złożenie odpowiednich dokumentów. Cztery dni później, tj. dnia 19.11.1956 r., dziekan Wydziału Humanistycznego UMCS w Lublinie, prof. dr hab. Leon Kaczmarek w swym piśmie donosi: „...sprawa utworzenia Katedry Filologii Rumuńskiej jest jeszcze daleko w polu. Mimo to jednak uważam, że może Pan u nas pracować. Przejściowo byłby Pan pracownikiem Katedry Językoznawstwa”. Wybrałem Poznań. Z dniem 1 grudnia 1956 r. zostałem powołany w charakterze pomocniczego pracownika naukowego z tytułem asystenta, przydzielony do Katedry Filologii Romańskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu A. Mickiewicza. Odpowiedni dokument podpisał Rektor prof. dr Alfons Klafkowski.

Z tą datą właśnie wiąże się początek poznańskiej rumunistyki, kiedy to został utworzony lektorat języka rumuńskiego – zaczątek przyszłych pięcioletnich studiów z zakresu filologii rumuńskiej. Zajęcia z tego języka rozpoczęto w roku akademickim 1957/58. Lektorat ten działał w ramach Katedry Filologii Romańskiej, którą kierował prof. dr Stanisław Gniadek. Profesor Gniadek miał szeroką wizję rozwoju poznańskiej

<sup>5</sup> Zob. m.in. Widlak Stanisław, *Studiile de limba română la Universitatea Jagiellone*, w: *Relații culturale româno-polone* (red. Petrică Ion), București 1982, s. 17, 21–22.

<sup>6</sup> Zob. Mistowski Henryk, „40 lat języka rumuńskiego w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu”, w: *Scripta Manent* (red. Stanisław Puppel), Wydział Neofilologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 1998, s. 405.

romanistyki. Uważał, że romanistyka powinna się rozwijać we wszystkich kierunkach, że jest w niej miejsce dla wszystkich języków romańskich, w tym także dla języka rumuńskiego, z którym zapoznał się w czasie swych studiów w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1929–1933).

W roku akademickim 1957/58 wznawia swoją działalność poznańska romanistyka. Równolegle swoją działalność rozpoczyna lektorat języka rumuńskiego, który był wówczas jedynym tzw. drugim językiem romańskim. W 1957 r. składa wizytę Rektorowi A. Klafkowskiemu Ambasador rumuński Ion Praporgescu, wyraźnie zaskoczony faktem, że w Poznaniu można rozmawiać po rumuńsku! Efektem tej wizyty były długotrwałe przekazy, przez Ambasadę Rumunii w Warszawie, książek rumuńskich na rzecz poznańskiej rumunistyki. Rozwój poznańskiej rumunistyki jeszcze w jej początkowej fazie wzbudzał duże zainteresowanie ze strony naukowców i dziennikarzy rumuńskich.

Do wzruszających należała wizyta prof. dr hab. Floriki Dimitrescu z Uniwersytetu w Bukareszcie, którą teraz przyjmował były student – słuchacz jej wykładów z fonetyki rumuńskiej. Z tego okresu należy odnotować wizyty dr V. Jeglińskiego, dr M. Mitu – późniejszego profesora w Bukareszcie, wizytę prof. dr Slamy Cazacu, prof. dr I. Lăudat'a i prof. dr C. Ciopragi.

Każdy następny etap rozwoju tej placówki wymagałby oddzielnego potraktowania; mam tutaj na uwadze takie sfery jak zainteresowanie poznańską rumunistyką, studia rumunistyczne, rozwój kadry naukowej, działalność Koła Naukowego Rumunistów, publikacje naukowe Zakładu, udział naukowców rumuńskich i polskich partycypujących w poznańskich rozprawach doktorskich i habilitacyjnych, czy wreszcie okazywana życzliwość i pomoc w rozwoju naszego Zakładu ze strony Ambasady Rumunii w Warszawie.

Dla dopełnienia obrazu – syntetyczne *revue*:

- W czasie funkcjonowania tylko lektoratu języka rumuńskiego, w którym uczestniczyło ok. 450 studentów, napisano 32 prace magisterskie z pogranicza języka i literatury rumuńsko-francuskiej (najczęściej w języku francuskim).
- Od 1970 r. datuje się działalność najpierw sekcji rumuńskiej Koła Romanistów, a później Koła Rumunistów. Działalność zaznaczona ogromnymi sukcesami, aby wymienić doroczne spektakle teatralne rumuńskich klasyków (Arghezzi, Negruzzi, Alecsandri) grane w dużych salach z udziałem publiczności w ramach tzw. Tygodnia Kultury Krajów Romańskich.
- Wreszcie pieczołowicie przygotowywane grudniowe wieczory o charakterze folklorystyczno-literackim. Działalność Koła Rumunistów trwa nadal ale ich intensywność przypadała na lata 1970–1984.
- Nabór na studia z zakresu filologii rumuńskiej nie ma masowego charakteru ale limit przyjęć 15 osób z możliwością poszerzenia tego limitu – odpowiada aktualnym zapotrzebowaniom. Trzeba jednak podkreślić, że są to kandydaci motywowani, zaś absolwenci są dobrze przygotowani do podjęcia pracy zawodowej. Niektórzy spośród naszych absolwentów pracują lub pracowali

w rumuńskich ośrodkach akademickich w charakterze lektorów języka polskiego, inni zaś w przedsiębiorstwach handlowo-produkcyjnych ale także w urzędach celnych oraz w placówkach dyplomatycznych<sup>7</sup>.

- Zakład Rumunistyki w Instytucie Filologii Romańskiej rozwijał się w życzliwej atmosferze tak ze strony Dyrekcji Katedry, później Instytutu, ze strony Dziekanatu Filologicznego, później Dziekanatu Neofilologii jak również ze strony władz rektorskich i Senatu UAM. Właśnie w takiej atmosferze, dzięki solidnej pracy od podstaw w poczuciu odpowiedzialności za losy dydaktyki akademickiej, także z udziałem lektorów rumuńskich, mogliśmy zanotować pierwsze sukcesy. Pierwszym lektorem był Florin Lazăr Ionilă (Uniwersytet Craiova, 1992–1994). W następnych latach obowiązki lektora pełnili: dr Petre Lăzărescu (Uniwersytet Bukareszt 1995), doc. dr Toma Grigorie (Uniwersytet Craiova 1996–1997), mgr Lascăr Vasile-Ovidiu (1998–2000), mgr Alunița Cofan (2001–2003), mgr Maria Ștefănescu (2004–2005), mgr Maria Georgeta Orian (2006–2007), mgr Emilia Ivancu (2007–2008).

Dzięki systematycznej pracy naukowej można było przeprowadzić dwie habilitacje (kolejna habilitacja w najbliższym czasie) i cztery rozprawy doktorskie, które zapewniły właściwe funkcjonowanie Zakładu Rumunistyki. Dla pełniejszej statystyki należy włączyć też udział, względnie współdziałanie Zakładu w 6 habilitacjach i 11-tu doktoratach. Promocje naukowe pracowników Zakładu zawdzięczamy także wybitnym autorytetom naukowym. Jesteśmy szczególnie wdzięczni za okazywaną pomoc znakomitemu uczoneму rumuńskiemu, specjalistce literatury starorumuńskiej, folklorystyce i polonistyce, członkowi Rumuńskiej Akademii Nauk, prof. dr I.C. Chițimii z Uniwersytetu w Bukareszcie.

Wdzięczność naszą i uznanie za udział w promocjach naukowych kierujemy do polskich naukowców aby wymienić nazwiska znakomitych profesorów: A. Abłamowicza (UŚ), zmarłego w tym roku S. Gogolewskiego (UŁ), W. Kuraszkiewicza (UAM), Z. Naliwajka (UW), K. Polańskiego (UJ), S. Rosponda (UWr), S. Widłaka (UJ) oraz – rzecz jasna poznańskich romanistów i profesorów: I. Filipowskiej, S. Gniadka i J. Sypnickiego. Do grona osób, którym Zakład Rumunistyki zawdzięcza wiele od chwili powołania studiów rumunistycznych, należy niewątpliwie p. prof. dr hab. Ilona Czamańska z Zakładu Bałkanistyki Instytutu Historii UAM, prowadząca u nas wykłady z Historii Rumunii. Pracownicy Zakładu Rumunistyki uczestniczą z obopólną korzyścią w działalności Zakładu Bałkanistyki.

Działalność Zakładu Rumunistyki ilustrują również publikacje naukowe ogłaszane w języku rumuńskim, polskim i francuskim. Są to książki (9), artykuły, recenzje, eseje, opracowania i tłumaczenia przekraczające 80 pozycji.

W 1984 r. Zakład Rumunistyki, którym miałem zaszczyt kierować od 1980 r., zorganizował ogólnopolską konferencję nt. tzw. Drugich Języków Romańskich. W dyskusji wielokrotnie podkreślano, że w Poznaniu zaistniały odpowiednie warunki do

<sup>7</sup> Dalsze informacje dotyczące programu nauczania, zainteresowań i profilu badań naukowych w Zakładzie Rumunistyki, zob. Mistowski Henryk, „40 lat języka rumuńskiego...” op. cit., s. 404–410.

stworzenia prężnego ośrodka rumunistycznego w składzie Instytutu Filologii Romańskiej. Pięć lat później w roku akademickim 1989/90 miała miejsce pierwsza rekrutacja na pięcioletnie studia z zakresu filologii rumuńskiej.

W naszych staraniach o stworzenie takiego ośrodka odczuwaliśmy życzliwość i wsparcie ze strony Ambasady Rumunii w Warszawie oraz ze strony Konsulatu Rumunii w Poznaniu, którym kieruje absolwentka naszej romanistyki p. mgr Juliana Grażyńska. Wspierali nas również naukowcy rumuńscy, aby przywołać takie nazwiska jak: Iorgu Iordan, Alexandru Rosetti, I.C. Chițimia, Alexandru Niculescu, czy Florica Dimitrescu oraz V. Jeglinski, M. Mitu, I. Petrică, E. Deboveanu, P. Olteanu, B. Cazacu i inni.

Na sukcesy poznańskiej rumunistyki zapracowali uczciwie koleżanki i koledzy na czele z obecnym kierownikiem Zakładu prof. dr hab. Zdzisławem Hryhorowiczem. Swój wkład w rozwój Zakładu wnieśli, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, dr Krystyna Rusiewicz-Woźny, dr Justyna Teodorowicz, dr Tomasz Cychnerski i mgr Tomasz Klimkowski.

Mój esej jest raczej zapisem refleksji o historii pewnej dyscypliny naukowej, która stała się faktem i która ma określony cel. Nigdy bowiem nie chodziło nam o wykształcenie elitarnego snobizmu, lecz o solidną i uczciwą pracę, by w sposób zasłużony dołączyć do szeroko rozumianej rodziny i dyscypliny, jaką jest romanistyka. Język, jak zauważa Anna Tatarkiewicz, „to instrument wyrażania mentalności, zwłaszcza uczuć właściwych wspólnocie kulturowej, która się danym idiomem posługuje tworząc go a zarazem jakoś mu podlegając”<sup>8</sup>. My właśnie w takiej wspólnocie kulturowej działamy i pracujemy z nadzieją i uczuciem, że dalszą historię poznańskiej rumunistyki będzie warto również dopisać.

---

<sup>8</sup> Tatarkiewicz Anna, „Libero veto spór o naród”, w: *Przegląd* nr 25 (339), Warszawa 25 czerwca 2006 r., s. 43.